

#23 sierpnia 52

Kochany Mietku,

Dziękuję Ci bardzo za „Tempo” i za Tuwima. Właściwie bardzo mnie wzruszył, bo przypomniał mi się takim, jakiego znaliśmy sprzed lat i gdyby nie kilka bolszewickich kretynizmów, najwidoczniej dorzuconych później do dawnego tekstu, mógłbym go za tę książkę przycisnąć do serca. Boże, co się z nami wszystkimi stało?! Dawne czasy wydają mi się często z innego życia i świata, a jeśli dodam do nich jeszcze moje dzieciństwo galicyjskie, lata uniwersyteckie, pierwszą wojnę i pobyt w Rosji, patrzę na siebie jak na kogoś obcego, z jakiejś niejasnej, zawilej anegdoty. Ucieszyłem się nagrodą Leszka Jan Lechoń otrzymał nagrodę Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie (ZPPnO) w Londynie. Zob. Nagrodzenie Jana Lechonia, „Wiadomości” 1952, nr 32 (332) z 10 sierpnia; tu: S. Stroński, Onorate l’altissimo poeta [przemówienie wygłoszone 12 lipca 1952 r. podczas walnego zgromadzenia członków ZPPnO, kiedy ogłoszono werdykt jury] oraz: J. Lechoń, O nagrodach pisarskich [list poety odczytany po przemówieniu S. Strońskiego]., to każdemu do zdrowia potrzebne, a jemu przyda się szczególnie. Do Folkierskiego W. Folkierski, O polskości Chopina, „Teki Historyczne”, 1949, t. om 3, s. 97-124 napisałem z prawdziwą przyjemnością, jego studium brzmi bardzo kulturalnie i co osobliwe – dochodzi do takich samych konkluzji co ja. Pewne miejsca czytałem nawet ze wzruszeniem.

Napisz dokładnie, kiedy przyjeżdżacie. Dość tej szarpaniny nerwów. Ściskamy Cię oboje serdecznie.

Kazimierz